

Kentonian pomimo groźby kozy, bo widocznie Kentonianie dobrze za wódkę płacą.

Praktyczne przepisy.

Smar kauczukowy dla pasów pędowych. Skrawki surowego kauczuku (500 gr.) rozpuszcza się w 5 klgr. oleju terpentynowego w kociołku miedzianym na wolnym ogniu, przyczem uważać należy, aby temperatura nie podniosła się ponad 50°C. Po rozpuszczeniu kauczuku dodaje się 400 gr. kolofonii, wymiesza a po stopieniu wprowadza jeszcze 400 gr. żółtego wosku. W osobnem naczyniu stapia się 1½ klgr. tranu i ½ klgr. łożu, a po stopieniu dodaje do tego jeszcze ciepłą mieszaninę poprzednią. Teraz miesza się ciągle aż do zastygnięcia całej masy.

Smaru tego używa się w sposób następujący: Stare, popękane pasy smaruje się (w słońcu lub w ciepłym lokalu) bardzo dobrze po obu stronach za pomocą szczotki i pozostawia, aż wyschną. Nowe pasy, lub zupełnie jeszcze dobre smaruje się nieco tylko i to od wewnętrznej strony podczas ruchu. Przez to stają się bardzo trwałe i nie ślizgają się na kołach.

Zamiast kauczuku świeżego można użyć też tanich odpadków kauczukowych; te muszą być jednakowoż wprzód gotowane w roztworze sody przez kwadrans do pół godziny, i bierze się ich 650 gr. zamiast 500.

Mleko cementowe nadaje się bardzo dobrze do powlekania niem desek, łat, parkanów itp. Ono chroni drewno przed wpływami atmosferycznymi, a do pewnego stopnia przed zapaleniem się. Przyrządza się je w prosty sposób: Do 4 l. mleka dodaje się 1 klgr. dobrego cementu portlandzkiego i dobrze wymiesza. Powinno ono mieć konsystencję zwykłej farby olejnej. Przy użyciu należy je od czasu do czasu wymieszać łopatką, aby cement nie osiadał na dnie. Po upływie 6 godzin powłoka jest już tak silna, że nie może już być zmyta wodą. Niekiedy powleka się drewno kilkakrotnie.

Przedmioty mosiężne, jak części armatury itp. mają niekiedy powłokę szarą, matową. Po wytarciu jej można takim przedmiotom nadać napowrót ten sam szary kolor przez zwilżenie ich roztworem, złożonym:

z 20 gr. winianu potasowo-antymonowego (*Tartarus emeticus*), kwasu solnego tyle, aby się rozpuścił zupełnie, a wreszcie ⅓ części (objętości) wody.

Sprawy towarzystw, zjazdu etc.

Walne Zgromadzenie „Wydziału gorzelniczego“ Centralnego Tow. gosp. na W. Ks. Poznańskie odbyło się dnia 10 marca b. r. w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa p. Piekuckiego z Obrowa.

Pierwszy wygłosił p. Kaźmierowski z Modrza „Słówko o wodzie dla gorzelni“. Wyczerpujący ten referat, wywołał ożywioną pogadankę, bo też rzeczywiście woda jest obok ognia „elementem“ bardzo ważnym dla gorzelnika, od której dobroci lub lichoty zależy bardzo wiele w powodzeniu roboty.

Drugim z rzędu prelegentem był p. Krause z Wróblewa, który mówił „O ilorazie słodkiego zaciera“, czyli, jakby po polsku lepiej powiedzieć można: „O współczynniku czystości słodkiego zaciera“. Odczyt ten wielce interesujący, wywołał również ożywioną wymianę zdań, bo dotyka jedną z najżywotniejszych spraw w gorzelnii, mianowicie t. zw. „odfermentowania“.

Mowcy, biorący udział w tej pogadance, przytaczali przykłady, jak odfermentowanie jest wielce zależne od gatunku ziemniaków i jak pewne odmiany wykazują dobre odfermentowanie, a inne, jak np. zwłaszcza „Wohlman“, bardzo złe. Dobrą przytem zrobił uwagę p. Heinke ze Samostrzela, że gdy się ma gatunki dobrze odfermentowujące i złe odrabiające, to powinno się je przerabiać mieszane, a nie każdy osobno, na co p. Gątkiewicz dodał, iż dobre wyniki, otrzymywane przez taką przeróbkę mieszanych gatunków, należy przypisać przedewszystkiem tej zapewne okoliczności, że dobre lub złe odfermentowywanie pochodzi także stąd, iż odmienne odmiany ziemniaków zawierają lub nie zawierają potrzebne drożdżakom ciała odżywcze i że przez takie mieszanie gatunków skład zacierów pod względem tych ciał odżywczych się poprawia tak, że umożliwia drożdżakom lepsze odżywienie się i łatwiejsze pokonanie zadanej im roboty.

Na zakończenie wygłosił prezes Piekucki swój odczyt „O kwestyi opalu w gorzelnii“, o tym drugim „elementem“, o który się opiera gorzelnia.

W pogadance na ten temat rej wodzili pp. inżynierowie fabryk maszyn i dorzucili niejedną cenną uwagę.

Po przemowie delegata „Głównego Zarządu Centr. Gosp.“ p. dra Hebanowskiego zamknął przewodniczący zebranie dziękując uczestnikom za przybycie i życząc im powodzenia w dalszej pracy.

„Poznańczyk“.